

Folwark, ul. Jodłowa

Zabudowania folwarczne, które dziś możemy oglądać przy ulicy Jodłowej, to część Przegorzał, dawnej wsi, leżącej na lewym brzegu Wisły. Pierwsza wzmianka na temat tego miejsca pochodzi z 1254 roku – Przegorzały zostały przedstawione, jako wieś należąca do klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu. Całość jej obszaru podzielona była początkowo na cztery części – podlegające poszczególnym właścicielom. Dwie z nich zostały wykupione w XVI wieku przez Justa Decjusza z Woli Justowskiej. Tym samym stał się on właścicielem połowy wsi. Wieś została podzielona na Przegorzały Szlacheckie i Przegorzały Duchowne. Podział ten utrzymał się aż do XIX wieku. Zarządcami majątku po Decjuszach, były rodziny Sanguszków i Lubomirskich. W I połowie XIX wieku powstał tu budynek z charakterystyczną wieżyczką, wraz z zabudowaniami gospodarczo – folwarcznymi, zwany Dworem w Przegorzałach, Kompleks ten usytuowany jest w północnej części Przegorzał, na wschód od drogi, która wznosi się i wiedzie do Lasku Wolskiego.

W 1886 roku nowym właścicielem dworu wraz z całym majątkiem, a także kamienicy na ul. Batorego w Krakowie została pochodząca spod Lwowa, Stanisława Anna Katarzyna z Witwickich hr. Skarbkowa, który kupiła od księżnej Cecylii z Zamoyskich Lubomirskiej. Wraz ze zmianą zarządcy do majątku w Przegorzałach przenieśli się państwo Dunikowscy - folwark Przegorzały Szlacheckie dzierżawił zaufany plenipotent, dobry gospodarz, Jan Dunikowski herbu Habdank. Stanisława Skarbak miała jedyną córkę Annę Sokołowską (literatkę i działaczkę społeczną), która tak zapamiętała niejedne lato spędzane w tym miejscu:

Dwór w Przegorzałach posiadał wszystko, co mogło uczynić go rajem dla dzieci. Solidna, wysoka huśtawka, tak zwana „gimnastyka”, na której można było podnosić się na rękach i wywracać koziolki, staw, po którym pływała łódka z wiosłami, dużo drzew owocowych – i to takich, na które nie tylko bracia, ale i ja mogłam wspinać się z łatwością. Krzaki słodkiego agrestu, porzeczek i malin, las i malownicze skały wapienne o dwieście kroków – a o dwa kilometry Wisła, którą w pewnych kierunkach można było przechodzić wpraw bez ryzyka utonięcia. Takie były okolice, a sam dom także nie był bez uroku.

Przed wszystkim wieża okrągła – na drugim piętrze oszklona latarnia. Tu zbieraliśmy się (...) i brat mój najstarszy Ignasz odczytywał nam z odcinków „Czasu” powieść Sienkiewicza Ogniem i mieczem, zanim ukazała się ona w wydaniu książkowym. Pierwsze piętro wieży –

okrągła salka z pięknym gotyckim oknem – była pewnie przez budowniczego pomyślana jako kaplica domowa. Spali w niej moi bracia. Parter wieży był izbą wilgotną i chłodną, miał małe zakratowane okno, które niewiele dawało światła, bo rosły przed nim gęste krzaki bzu. Ta izba została obrócona na spiżarnię. Do tej spiżarni prowadziła droga przez ganek i mały pokój, który nazywaliśmy kancelarią, bo w nim Danikowski odbywał wypłaty. Izba ta sąsiadowała z sypialnym pokojem pani Danikowskiej.

Pierwsze piętro domu tworzyły dwa pokoje mojej matki – sypialnia i salon ogromny, trzyokienny, pokój dziecinny, w którym sypialiśmy z boną i czwarty pokój, który stał się po roku pokojem przejściowym, bo Danikowski dobudował przy jego ścianie werandę z klatką schodową.

Wzdłuż całego pierwszego piętra domu, od strony ogrodu i stawu biegł balkon, z którego roztaczał się daleki widok, bo dwór stał na pewnym wzniesieniu. Na tym balkonie, gdy już nie było u nas bon i gdy przeżywałam niespokojny okres dziewczęcych marzeń, spędzałam długie godziny nocy, słuchając rechotu żab i patrząc w pełni księżyca. Na drugim piętrze był tylko strych z poddaszowymi wnękami, w których hodowaliśmy koty.

W 1901 roku dwór w raz z folwarkiem został sprzedany przez Stanisławę Skarбек Klasztorowi Kamedułów z Bielan. Po II wojnie światowej majątek został przejęty przez państwo na podstawie Reformy Rolnej - wykorzystując jego infrastrukturę stworzono tu Państwowe Gospodarstwo Rolne, którego pracownicy zostali zakwaterowani m.in. w dawnej karczmie przy ul. Księcia Józefa. W 1954 teren ten został przekazany na rzecz Rolniczych Zakładów Doświadczalnych w ramach Akademii Rolniczej.

Wiemy, że w 1954 stan gospodarstwa w Zwierzyńcu i Przegorzałach wyglądał następująco: Budynki administracyjno – mieszkalne: 23 izby (cegła i dachówka), 2 obory (ze 108 stanowiskami – cegła i dachówka), 2 stajnie (z 14 stanowiskami – cegła i dachówka), 3 stodoły (9580m² – cegła, deski, dachówki), 8 kurników (4200 sztuk – drzewo i papa), 1 magazyn (1540 m² – cegła i dachówka). Raport Rolniczych Zakładów Doświadczalnych przekazuje, że pomimo dobrego stanu budynków, musiały zostać przedsięwzięte prace remontowe i renowacyjne kompleksu folwarcznego. Dziś budynkiem tym zarządza krakowski Uniwersytet Rolniczy i znajduje się tam Stacja Doświadczalna Instytutu Nauk Weterynaryjnych.

Autor: Kinga Urbańska

Bibliografia:

A. Pytlińska – Spiss, *Dwór w Przegorzalach*, „Kurier Zwierzyniecki” 3 (216), s. 5.

Archiwum Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, RZD WSR, sygn. R-44, s.10-11;

H. Jurkowska, T. Komornicki, T. Lityński, *Dzieje studiów rolniczych w Krakowie 1890 -1962*, Kraków 1965, s. 77.